Aporie ontologii retorycznych. Nowe materializmy, retoryka, izomorfizm i problem dostępu do świata

Michał Mokrzan

TEKSTY DRUGIE 2026, NR 3, S. 112–130

DOI: 10.18318/td.2026.3.7 | ORCID: 0000-0001-9083-0769

> Tak więc granicę wytycza się tylko w języku, a co poza nią, będzie po prostu niedorzecznością[1].
>
> Chcemy chodzić, a więc potrzeba nam tarcia. Zatem z powrotem na szorstki grunt![2]

Wprowadzenie

W niniejszym artykule podjęto próbę przemyślenia relacji między retoryką[3], poznaniem a tym, co ontyczne – w nurtach, które nie rozdzielają tych porządków, lecz

Michał Mokrzan – antropolog społeczno-kulturowy, doktor habilitowany, profesor UWr, pracownik Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UWr. Zajmuje się retoryką, teorią antropologiczną, nowymi materializmami, relacjami klasowymi, neoliberalizmem oraz afektywno-retorycznymi procesami wytwarzania podmiotowości. Autor książek *Tropy, figury, perswazje*, *Klasa, kapitał i coaching w dobie późnego kapitalizmu* oraz *Culture Figures*.

1 L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 3.

2 L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 71.

3 Termin „retoryka" odpowiada temu, co teoria retoryczna (*rhetorica docens*) określa mianem *rhetorica utens*. Odnosi się do dyskursu retorycznego lub szeroko rozumianej retoryczności, zob. M. Rusinek, *Między retoryką a retorycznością*, Universitas, Kraków 2003.

https://rcin.org.pl

traktują je jako wzajemnie zależne. W ujęciach tych retoryka nie tylko odpowiada za rozumienie rzeczywistości, lecz także – co kluczowe – konstytuuje ją. W ramach podejść badawczych, które na potrzeby tego artykułu określono mianem ontologii retorycznych, przyjmowane jest założenie, że świat wytwarza się w sposób retoryczny. Nie chodzi tu jednak o dobrze znaną myśl, że retoryka ma status materialny – kwestia ta została już szczegółowo omówiona chociażby w kognitywnych badaniach nad metaforami. Ontologie retoryczne uznają raczej, że to, co materialne – różnorodne formy życia, sposoby bycia oraz procesy stawania się tym, co realne – przyjmuje retoryczny wzorzec. Stawką nie jest zatem twierdzenie, że myślenie i mówienie o życiu ma wymiar retoryczny, lecz raczej to, że taki wymiar przysługuje samemu życiu.

Ontologie retoryczne okazują się jednak dziedzinami aporetycznymi. Badania procesu rozpuszczania się cukru w szklance wody[4] natrafiają na miejsca teoretycznie sporne i prawdziwościowo nierozstrzygalne. Nie oznacza to, że aporie konstytuujące pole ontologii retorycznych prowadzą do impasu poznawczego i komunikacyjnego. Afirmując transwersalny ruch praktyk teoretycznych, ontologie retoryczne umożliwiają podjęcie klasycznych problemów filozoficznych oraz formułowanie nowych zagadnień w sposób jednocześnie śmiały i pełen szacunku[5]. Temu zagadnieniu poświęcone zostały niniejsze interwencje. Rzecz w tym, aby rozpoznać trudności, jakie prowokują twierdzenia na temat retoryczności życia, wyrażane przez takie podejścia ontologiczne związane z nowymi materializmami, jak: realizm spekulatywny, realizm sprawczy czy posthumanistycznie zorientowane studia nad retoryką.

By sprostać wymogowi mówienia o zawiłych kwestiach w sposób jasny[6], artykuł podzielono na dwie części. W pierwszej objaśnione zostały konteksty teoretyczne wyznaczające przestrzeń, w obrębie której porusza się rozwijana w artykule myśl krytyczna. Nakreślenie granic kontekstualnych jest niezbędne do tego, by móc zrealizować główny cel artykułu, jakim jest postawienie pytań problemowych ukazujących wagę aporii oraz skalę działań, z jakimi muszą się mierzyć ontologie retoryczne, próbując osadzić własne założenia teoretyczne na „szorstkim gruncie". Użycie znanego sformułowania Ludwiga

4 H. Bergson, *Ewolucja twórcza*, przeł. F. Znaniecki, Zielona Sowa, Kraków 2004, s. 45. Obraz ten traktować należy jako figurę procesu stawania się tego, co realne.

5 E. Geerts, I. van der Tuin, *Diffraction & Reading Diffractively*, „Matter. Journal of New Materialist Research" 2021, nr 2 (1), s. 177.

6 Zob. J. Pelc, *Myśli o języku humanistyki*, w: *Język współczesnej humanistyki*, red. J. Pelc, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 2000, s. 171-204.

https://rcin.org.pl

Wittgensteina jest w tym miejscu zamierzone. Twierdzenia ontologii retorycznych, mówiące o rzeczywistości poza językiem, mogą bowiem niektórym wspólnotom interpretacyjnym (np. neopozytywizmowi lub różnym odmianom konstruktywizmu) jawić się jako „niedorzeczność"[7], czyli coś, czego – w perspektywie wittgensteinowskiej – nie sposób zweryfikować za pomocą narzędzi językowych, a zatem coś, czego rozważania należałoby zaniechać albo sprowadzić do poziomu gier językowych. Tej problematyce poświęcono część drugą, w której zbadano wypowiedzi o charakterze retorycznym i metafizycznym badaczy i badaczek reprezentujących nowomaterialistyczne tendencje we współczesnej filozofii i nauce. Nacisk został położony na przemyślenie aporii, które konstytuują pole ontologii retorycznych. Zakończenie artykułu należy traktować jako rodzaj komentarza odnoszącego się do przyjętej w prezentowanym studium strategii interpretacyjnej, a zarazem jako zaproszenie do dyskusji nad próbą rozwiązania podstawowych dla ontologii retorycznych problemów: dostępu do świata oraz izomorfizmu (czyli zgodności praw rządzących umysłem i aktem postrzegania rzeczywistości z prawami rządzącymi samą rzeczywistością).

Granice kontekstualne

Główne konteksty teoretyczne wyznaczające ramy, w obrębie których prowadzone są w studium rozważania nad aporiami ontologii retorycznych, stanowią z jednej strony założenia zwrotu retorycznego w naukach humanistycznych[8], z drugiej zaś nowomaterialistyczne tendencje we współczesnej filozofii i nauce[9].

Cechą charakterystyczną zwrotu retorycznego jest rewizja sposobu rozumienia retoryki (*rhetorica utens*) poprzez demokratyzowanie i uniwersalizowanie statusu tropów i figur retorycznych. Z perspektywy zwrotu retorycznego

7 L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, s. 3.

8 *The Rhetoric of the Human Sciences. Language and Argument in Scholarship and Public Affairs*, red. J. Nelson, A. Megill, D. McCloskey, University of Wisconsin Press, Madison 1987; *The Rhetorical Turn. Invention and Persuasion in the Conduct of Inquiry*, red. H. Simons, University of Chicago Press, Chicago 1990.

9 *Material Feminisms*, red. S. Alaimo, S. Hekman, Indiana University Press, Bloomington 2008; *New Materialisms. Ontology, Agency, and Politics*, red. D. Coole, S. Frost, Duke University Press, Durham, London 2010; R. Dolphijn, I. van der Tuin, *Nowy materializm. Wywiady i kartografie*, przeł. J. Czajka, A. Handke, J. Maliński, A. Marcisz, C. Rudnicki, T. Wiśniewski, Fundacja Machina Myśli, Warszawa, Gdańsk–Poznań 2018.

https://rcin.org.pl

narzędzia figuratywne nie są fiszbinami i haftami (ornamentami i chwytami stylistycznymi), w które od święta można przyoblec strój codzienny (mowę, tekst, język). Są one raczej kategoriami myślowymi o charakterze poznawczym w sensie pozytywnym (umożliwiają rozumienie świata[10]) oraz negatywnym (mogą wprowadzać do dyskursu semantyczne nieścisłości i kalambury blokujące lub uniemożliwiające rozumienie rozumienia[11]). Rola tropów i figur (i szerzej retoryki) nie sprowadza się w zwrocie retorycznym do komunikacji i myślowej organizacji rzeczywistości. Kategorie te mają również wymiar perswazyjny. Ich użycie przyczynia się do zmiany postawy lub zainicjowania działań aktorów społecznych. Zrywając z opozycją między tym, co symboliczne, a tym, co materialne, zwrot retoryczny podziela przekonanie, że retoryka nie jest jedynie bytem poznawczym. Ma ona charakter materialny i cielesny. Jej funkcja polega na ustanawianiu i organizowaniu relacji społecznych. „Całość interakcji społecznej – jak twierdzi Michael Herzfeld – nie tylko ich aspekty językowe i quasi-językowe – jest retoryczna"[12]. Założenia te tworzą kanon współczesnej teorii społecznej. Jednakże nowomaterialistyczny sposób ujęcia retoryki, który stanowi przedmiot zainteresowania w tej analizie, znacząco wychodzi poza przywołane ustalenia zwrotu retorycznego.

Nowe materializmy w centrum namysłu sytuują materialność i procesy formowania się świata. Propozycje badawcze, rozwijane między innymi przez Donnę Haraway, Karen Barad, Grahama Harmana i Iana Bogosta[13], łączy odrzucenie aksjomatu korelacjonizmu[14], który oparty jest na rozróżnieniu

10 „Figury pozwalają nam poznawać rzeczywistość"; M. Rusinek, *Między retoryką a retorycznością*, s. 164.

11 Tamże, s. 165-175.

12 M. Herzfeld, *Zażyłość kulturowa. Poetyka społeczna w państwie narodowym*, przeł. M. Buchowski, Wydawnictwo UJ, Kraków 2007, s. 195.

13 D. Haraway, *The Companion Species Manifesto. Dogs, People, and Significant Otherness*, Prickly Paradigm Press, Chicago 2003 (D. Haraway, *Manifest gatunków stowarzyszonych*, przeł. J. Bednarek, w: *Teorie wywrotowe. Antologia przekładów*, red. A. Gajewska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, s 241-260 – przyp. red.); K. Barad, *Spotkanie z wszechświatem w pół drogi. Fizyka kwantowa a splątanie materii ze znaczeniem*, przeł. S. Królak, WBPiCAK, Poznań 2024; G. Harman, *Guerrilla Metaphysics. Phenomenology and the Carpentry of Things*, Open Court, Chicago 2005; I. Bogost, *Alien Phenomenology, or What It's Like to Be a Thing*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2012.

14 W sprawie krytyki korelacjonizmu: Q. Meillassoux, *Po skończoności. Esej o koniecznej przygodności*, przeł. P. Herbich, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2015.

https://rcin.org.pl

Immanuela Kanta „rzeczy samych w sobie" i „rzeczy dla nas". Jeśli byt istnieje, to istnieje on „jedynie jako korelat między umysłem a światem"[15]. Jeśli rzeczy istnieją, to tylko dla podmiotu poznającego (istoty ludzkiej) – poprzez podmiot lub poprzez język pośredniczący między światem a podmiotem. Nowomaterialistyczne projekty próbują znaleźć remedium na „konstruktywistyczną radykalizację późnej ponowoczesności, która w pewien sposób utraciła materialny pierwiastek"[16]. Zwracając się ku sprawczości tego, co więcej-niż-ludzkie, dokonują one „odsunięcia filozofii od jednostronnego skupienia się na epistemologii", czyniąc przedmiotem zainteresowania „nie tylko to, jak poznajemy świat, ale także to, czym świat jest"[17] i czym są procesy jego wyłaniania się.

Na potrzeby niniejszego studium nowomaterialistyczne ujęcia relacji między retoryką, poznaniem i tym, co ontyczne, zostały określone mianem ontologii retorycznych. Ich cechą dystynktywną jest podjęcie kwestii możliwości badania więcej-niż-ludzkich form życia przy założeniu, że formy te – wraz z procesami ich stawania się – mają charakter retoryczny. Problem nie sprowadza się już do rozumienia tropów i figur poza ideologią estetyczną, do czego nawoływał na przykład Paul de Man[18]. Nie chodzi tu ani o kwestię retorycznej hermeneutyki[19], ani o twierdzenie, że retoryka ma wymiar materialny. Tym, co ontologie retoryczne wnoszą do teorii społecznej w sposób najbardziej radykalny, jest konstatacja o retorycznym charakterze procesów ontogenezy[20]. Ontologie retoryczne przeformułowują zatem retorykę z perspektywy nowych materializmów, co pociąga za sobą przesilenie założenia

15 I. Bogost, *Alien Phenomenology*, s. 4.

16 F. Ferrando, *Posthumanizm, transhumanizm, antyhumanizm, metahumanizm oraz nowy materializm. Różnice i relacje*, przeł. R. Sapeńko, współpraca E. Świętek, „Rocznik Lubuski" 2016, nr 42 (2), s. 20.

17 K. Rutherford, J. Palmeri, *The Things They Left Behind. Toward an Object-Oriented History of Composition*, w: *Rhetoric, Through Everyday Things*, red. S. Barnett, C. Boyle, University of Alabama Press, Tuscaloosa 2016, s. 97.

18 Por. P. de Man, *Ideologia estetyczna*, przeł. A. Przybysławski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000.

19 J. Jasinski, *Introduction. On Defining Rhetoric as an Object of Intellectual Inquiry*, w: *Sourcebook on Rhetoric. Key Concepts in Contemporary Rhetorical Studies*, red. J. Jasinski, Sage Publications, Thousand Oaks 2001, s. 20.

20 Tamże.

https://rcin.org.pl

o ludzkiej wyjątkowości[21]. W nowym ujęciu retoryka nie jest już wyłącznie fenomenem ludzkim. To, co retoryczne, obejmuje nie tylko inne zwierzęta, lecz również rośliny, rzeczy, wirusy, bakterie, zjawiska atmosferyczne, duchy i zmarłych. Retoryka staje się tym samym praktyką posthumanistyczną[22]. W ten sposób ontologie retoryczne sytuują się w przestrzeni, w której granice między retoryką, epistemologią i tym, co ontyczne, stają się przepuszczalne. To właśnie w tej przestrzeni ujawnia się zarówno ich potencjał, jak i aporetyczny charakter.

Dopiero w tak wyznaczonych ramach kontekstualnych możliwe jest określenie celu prezentowanych w artykule rozważań. Zamiar, który stoi za tym studium, to analiza aporii prowokowanych przez dyskurs, do którego cech dystynktywnych należy twierdzenie, że życie oraz procesy stawania się tego, co realne, mają wzór retoryczny. Dyskurs ten nie stanowi krytycznego eksperymentowania z metafizycznymi potencjalnościami, jak ma to miejsce w *Logice sensu* Gilles'a Deleuze'a[23]. Należy go raczej traktować jako zbiór twierdzeń o funkcji prawdziwościowej. Oznacza to, że ontologii retorycznych nie sposób zaliczyć do korpusu praktyk teoretycznych, których fundamenty położył René Descartes. Jak przypomina Jacques Derrida: „W *Prawidłach* [Kartezjusza] nigdy nie ma przejścia od fenomenologicznie nieodpartej prawdy «widzę żółto» do sądu «świat jest żółty»"[24]. Kartezjusz wątpił bowiem w to, iż sposób widzenia rzeczy (wymiar epistemologiczny) jest tym samym, co sposób ich istnienia (wymiar ontologiczny). Tytułowe aporie odnoszą się właśnie do tej trudności wpisanej w dyskurs ontologii retorycznych. Oznaczają one także – zgodnie z etymologią – bezdroża (gr. *ἀπορία*). Słowo to oddaje podwójny zamysł artykułu: próbę myślenia o ontologiach retorycznych, przypominającą poruszanie się po nieutwardzonych, wciąż kształtujących się ścieżkach teorii, przecinających przestrzenie, w których trudno o zachowanie przyczepności. Tym samym łatwo tu o poślizgi, utratę równowagi, a w konsekwencji – bolesne upadki.

---

21 S. Barnett, C. Boyle, *Introduction: Rhetorical Ontology, or, How to Do Things with Things*, w: *Rhetoric, Through Everything Things*, red. S. Barnett, C. Boyle, The University of Alabama Press, Tuscaloosa 2016, s. 10.

22 Zob. C. Boyle, *Rhetoric as a Posthuman Practice*, The Ohio State University Press, Columbus 2018.

23 Zob. M. Gusin, *Symptomy psychoanalizy. Jacques Lacan: od filozofii do antyfilozofii*, Universitas, Kraków 2018, s. 139. Zob. G. Deleuze, *Logika sensu*, przeł. G. Wilczyński, przekład przejrzał M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

24 J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Wydawnictwo Officyna, Łódź 2011, s. 165.

https://rcin.org.pl

Retoryki stawania się tym, co realne

W *The Companion Species Manifesto* (*Manifest gatunków stowarzyszonych*) Donna Haraway następująco charakteryzuje proponowane przez siebie podejście badawcze:

> Wszystkie opowieści posługują się tropami, czyli figurami retorycznymi niezbędnymi, by cokolwiek powiedzieć. Trop (z greckiego *tropos*) oznacza skręt lub potknięcie. Cały język skręca i się potyka; nigdy nie ma bezpośredniego znaczenia; tylko dogmatycy sądzą, że komunikacja pozbawiona tropów leży w naszej naturze. Moim ulubionym tropem psich opowieści jest „metaplazm". Metaplazm to zmiana w słowie, na przykład poprzez dodanie, pominięcie, odwrócenie lub przestawienie jego liter, sylab czy dźwięków. Termin pochodzi z greckiego *metaplasmos*, oznaczającego przebudowę lub przemodelowanie. Metaplazm to ogólne określenie niemal każdego rodzaju zmiany w słowie, zamierzonej lub niezamierzonej. Ja używam „metaplazm" w znaczeniu przebudowy psiego i ludzkiego ciała, przekształcania kodów życia w historii relacji międzygatunkowych. […] Metaplazm może oznaczać błąd, potknięcie, trop, który czyni cielesną różnicę. Na przykład podstawienie w sekwencji zasad kwasu nukleinowego może być metaplazmem – zmienia znaczenie genu i wpływa na przebieg życia[25].

To, że *Manifest…* poświęcony jest współewolucji psów i ludzi, jest wiedzą powszechną, lecz to, że emergentne ontologie, stanowiące podstawę nowych materializmów, mają – w przekonaniu Haraway – wymiar retoryczny, a dokładniej rzecz biorąc metaplazmatyczny, najczęściej umyka uwadze wspólnoty interpretacyjnej. Dlatego też warto zwrócić uwagę, że narzędzi rozumienia świata dostarcza Haraway teoria retoryczna. Spostrzeżenie, że dyskurs o świecie jest komunikacją figuratywną przybliża *Manifest…* do zwrotu retorycznego w naukach humanistycznych. Jednakże nie tylko o epistemologii retorycznej jest mowa w tym fragmencie. Ostatecznie kwestię figuratywności Haraway sprowadza do problemu konstytucji świata. Jak tłumaczy jej myśl Dustin Greenwalt:

> Choć […] metaplazm oznacza zazwyczaj zmianę w brzmieniu słowa – na przykład skrócenie lub przekształcenie fonetyczne – Haraway nadaje

25 D. Haraway, *The Companion Species Manifesto*, s. 20-21. Przekład własny, w pozostałych przypadkach, jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczył autor.

https://rcin.org.pl

> tej figurze materialistyczny wymiar, redefiniując ją jako przemianę ciał uczestniczących w międzygatunkowych kontaktach. […]. [Haraway twierdzi, że] zmienność genetyczna umożliwiła szkockim border collie skuteczniejsze zaganianie owiec, a także przystosowanie do sytuacji komunikacyjnych w konkurencyjnych zawodach zręcznościowych. W ten sposób międzygatunkowe spotkania doprowadziły do materialnych zmian w biologicznej strukturze ciał, a nawet do zmiany trajektorii całych gatunków[26].

Podobny sposób myślenia o figuratywności życia odnaleźć można w pracy Anthony'ego Paula – rozwijanej w ramach Rhetoric Culture Project[27] – na temat chiazmu:

> Chiazm nie jest jedynie środkiem stylistycznym, lecz postrzega się go jako zasadę porządkującą świat fizyczny. Przez ponad dwa tysiące lat kategorie retoryczne były jednak traktowane wyłącznie jako sposoby organizowania języka; nigdy nie przypuszczano, że mogą one odzwierciedlać struktury wykraczające poza granice dyskursu werbalnego. To tak, jakby przez wieki matematyki używano jedynie jako narzędzia w budownictwie i rzemiośle. Uświadomienie sobie, że figury retoryczne odpowiadają wzorcom i strukturom głęboko wpisanym w ludzkie myślenie i doświadczenie – a także w świat fizyczny – dopiero zaczyna ujawniać swoje konsekwencje dla naszego rozumienia wszystkich aspektów istnienia[28].

Z takim ujęciem polemizuje Robert Hariman, uznając, że przykłady chiazmu świadczą nie o „istnieniu konkretnej formy w naturze", lecz o „zdolności ludzkiego umysłu do dostrzegania wzorców i nadawania wzorca temu, co widzi"[29]. Figuratywność nie jest immanentną cechą rzeczywistości, ale sposobem, w jaki umysł ludzki porządkuje i przekształca myślowo świat.

---

26 D. Greenwalt, *Toward a Rhetorical Ethology*, w: *Rhetorical Animals. Boundaries of the Human in the Study of Persuasion*, red. K. Bjørkdahl, A. Parrish, Lexington Books, London 2018, s. 113.

27 S. Tyler, I. Strecker, *The Rhetoric Culture Project*, w: *Culture and Rhetoric*, red. I. Strecker, S. Tyler, Berghahn Books, New York 2009, s. 21-30.

28 A. Paul, *From Stasis to Ékstasis. Four Types of Chiasmus*, w: *Chiasmus and Culture*, red. A. Paul, B. Wiseman, Berghahn Books, New York 2014, s. 22.

29 R. Hariman, *What is a Chiasmus? Or, Why the Abyss Stares Back*, w: *Chiasmus and Culture*, red. A. Paul, B. Wiseman, Berghahn Books, New York 2014, s. 47.

https://rcin.org.pl

Podążając za Harimanem, można uznać, że Paul i Haraway przypominają Claude'a Lévi-Straussa z *Mitologik*[30]. Jak zauważa Umberto Eco, w twierdzeniu Lévi-Straussa – zgodnie z którym głęboką strukturą komunikacji językowej i kulturowej jest opozycja – nie byłoby sprzeczności, gdyby odnosiło się ono wyłącznie do modeli analitycznych skonstruowanych przez strukturalizm, a nie do rzeczywistości, którą owe modele mają opisywać. Problem pojawia się, gdy strukturalizm przestaje pełnić funkcję metodologiczną i zaczyna rościć sobie prawo do twierdzeń ontologicznych. Binarność, rozumiana jako narzędzie badawcze zaczerpnięte z cybernetyki i zaadaptowane przez antropologię, może być stosowana jedynie w obrębie metodologii. Trudności zaczynają się wtedy, gdy strukturalizm przekracza ten poziom i zaczyna traktować narzędzie poznania – zasadę binarną – jako podstawową zasadę bytu, czyli gdy utrzymuje, że „operacje myślowe odtwarzają relacje obecne w rzeczywistości, prawa umysłu są izomorficzne względem praw natury"[31]. Refleksja nad tak pojmowaną „strukturą rzeczywistości" należy, zdaniem Eco, nie do nauki, lecz do sfery filozofii spekulatywnej.

Czy tego rodzaju krytykę, akcentującą problem izomorfizmu, można odnieść do Haraway i Paula, którzy od początku sytuują rozważania na płaszczyźnie ontologii? Czy to, że metaplazm lub chiazm – dotąd traktowane jako narzędzia służące rozumieniu życia – przeistaczają się w to, co ma być rozumiane, czyli w samo życie, rodzi tu jakąś trudność? Z pewnością przesunięcie, jakby powiedział Derrida, od „widzę żółto" do „świat jest żółty" jest aporią. Wątpliwe, by z tego faktu wydedukować można nieuchronny zanik ontologii retorycznych – jak uczynił to Eco w stosunku do strukturalizmu ontologicznego. Przywołane pytania nie wyczerpują jednak całej skali problemu, z którym muszą mierzyć się ontologie retoryczne.

Najczęściej w kontekście dyskusji nad retoryką jako praktyką posthumanistyczną przywołuje się pracę George'a Kennedy'ego jako tę, która dała możliwość wyjścia poza ujęcia retoryki proponowane przez zwrot retoryczny. Kennedy przy wsparciu etologii poznawczej argumentuje, że wszystkie istoty żywe, zarówno zwierzęta, jak i rośliny, dzielą z sobą „głęboką, uniwersalną

30 Autor przywołuje czterotomowe dzieło C. Lévi-Straussa *Mythologiques* (pol. *Mitologiki*), wydawane we Francji w latach 1964-1971, które nie zostało w całości przetłumaczone na język polski – ukazał się pierwszy tom *Surowe i gotowane*, przeł. M. Falski, Aletheia, Warszawa 2010 (przyp. red.).

31 U. Eco, *Nieobecna struktura*, przeł. A. Weinsberg, P. Bravo, KR, Warszawa 1996, s. 12.

https://rcin.org.pl

retorykę"[32], którą należy utożsamiać nie z ludzką intencjonalnością i zdolnością mowy, lecz z energią wytwarzającą to, co realne. W artykule *A Hoot in the Dark. The Evolution of General Rhetoric* Kennedy stwierdza:

> Retorykę w najszerszym sensie dałoby się utożsamić z energią tkwiącą w komunikacji: energią emocjonalną, która pobudza mówiącego do mówienia, energią fizyczną wydatkowaną podczas wypowiedzi, poziomem energii zakodowanym w przekazie oraz energią doświadczaną przez odbiorcę podczas dekodowania przekazu. Teoretycznie istnieje nawet możliwość, by spróbować zidentyfikować jakąś ilościową jednostkę energii retorycznej – nazwijmy ją „remem" – analogiczną do erga czy wolta, za pomocą której można by mierzyć energię retoryczną. Zostawiam to eksperymentatorom[33].

To przesunięcie w ramach teorii retorycznej Kennedy objaśnia w sposób, który funduje założenia ontologii retorycznych:

> W rzeczywistości nawet rośliny mają pewien rodzaj retoryki. Choć wyraźnie jest pozbawiona intencji, to wydaje się niezbędna dla przetrwania gatunku. W przeszłości często używano określenia kolory retoryki do opisu figur retorycznych. Kolory kwiatów przyciągają owady i ptaki, umożliwiając zapylanie. Rośliny wykorzystują także zapachy, aby wabić lub odstraszać zwierzęta. Zarówno barwa, jak i zapach stanowią pewien rodzaj retoryki, a ich tworzenie i odbiór wiążą się z wykorzystaniem energii. Jest to działanie celowe w sensie biologicznym, choć niekoniecznie intencjonalne[34].

Retoryka utożsamiana jest tu z tym, co biologiczne, czyli z samym życiem. Kennedy jednak na tym nie poprzestaje. Redefiniuje on relację między światem a retoryką nie tylko w odniesieniu do nauk biologicznych. Niezrażony kuluarowymi kuksańcami w postaci porównań do Doktora Dolittle[35] ryzykuje i stwierdza, że retoryka

---

32 G. Kennedy, *A Hoot in the Dark. The Evolution of General Rhetoric*, „Philosophy & Rhetoric" 1992, nr 25 (1), s. 6.

33 Tamże, s. 2.

34 Tamże, s. 10.

35 Zob. D. Hawhee, *Toward a Bestial Rhetoric*, „Philosophy & Rhetoric", 2011, nr 44 (1), s. 81.

https://rcin.org.pl

> istnieje niezależnie od organizmów żywych i energii siły życiowej, a zatem retoryka może być szczególnym przypadkiem energii znanej z fizyki subatomowej. Ponieważ materia może być przekształcana w energię, a energia w materię i ponieważ nie wiemy, co istniało pierwsze u zarania wszechświata, pozostawiam otwarte pytanie o ostateczne źródła cech bytu, które umożliwiły ewolucję zarówno retoryki, jak i oznaczania. Być może są to dwa aspekty tego samego zjawiska[36].

Kennedy sugeruje, że retoryka pojawia się już na poziomie molekularnym; jest ona energią powstającą dzięki rozszczepieniu lub syntezie jądrowej. W takim ujęciu fizyka wielkich energii (fizyka cząstek elementarnych) staje się fizyką retoryki. Łatwo wyobrazić sobie pytania, jakie rodzi takie postawienie sprawy: czy istnieje sfera rzeczywistości, która nie miałaby wymiaru retorycznego? Jak dowieść, że życie wyłania się za sprawą tak rozumianej retoryki? Czy i w jaki sposób można pogodzić płaszczyzny analityczne: retorykę życia (fizykę retoryki, czyli wymiar ontologiczny) i retorykę opisującą życie (retorykę fizyki, czyli wymiar epistemologiczny)? Pytania te odsłaniają kolejne poziomy aporii.

Co interesujące, nawiązanie do fizyki kwantowej w celu wyjaśnienia ontogenezy i sprawczości tego, co więcej-niż-ludzkie, nie jest dziś tak ryzykowne, jakim było jeszcze trzydzieści lat temu. To Karen Barad, powołując się na interpretację kopenhaską Nielsa Bohra, pokazuje, że rzeczywistość nie jest zbiorem niezależnych bytów, lecz dynamiczną siecią relacji. Materia nie stanowi biernej substancji, ale aktywnie uczestniczy w wytwarzaniu świata. Podobnie jak Kennedy, Barad odrzuca rozdział między tym, co symboliczne i materialne, lecz idzie o krok dalej, twierdząc, że „znaczenie" i „materia" są od początku ze sobą splątane. Jeśli więc Kennedy sugeruje, że retoryka może być szczególnym przypadkiem energii subatomowej, Barad pokazuje, że sama energia, materia i dyskurs implikują się wzajemnie, tworząc to, co realne. Abstrahując od niestosownych złośliwości, można posłużyć się analogią i uznać, że to w tym miejscu ontologii retorycznych doktor Dolittle spotyka Doktora Manhattana[37]. Podczas gdy pierwszy zdobył umiejętność rozumienia języka zwierząt nie-ludzkich, tak drugi, łącząc w jedno energię,

36 G. Kennedy, *A Hoot in the Dark*, s. 13-14.

37 John Dolittle to bohater książki H. Loftinga pt. *Doktor Dolittle i jego zwierzęta*. Doktor Manhattan jest postacią występującą w serii komiksów *Watchmen* (Strażnicy) autorstwa A. Moore'a i D. Gibbonsa.

https://rcin.org.pl

materię i świadomość, potrafi obserwować świat spoza ludzkiej perspektywy czasoprzestrzennej, a ów akt obserwacji zmienia rzeczywistość.

To, co istotne z punktu widzenia rozważań nad aporiami ontologii retorycznych, to fakt, że proponowane przez Barad interwencje ponownie przywołują problem izomorfizmu. Realizm sprawczy stara się unikać rozróżnienia między światem a poznaniem świata, wspierając się myślą, że umysłociała nie znajdują się w świecie, lecz są jego częściami[38]. Ta słuszna uwaga staje się kłopotliwa w kontekście dyskusji nad kluczowym pojęciem realizmu spekulatywnego, jakim jest pojęcie dyfrakcji. Zdaniem Barad:

> dyfrakcja to coś więcej niż metafora. Jako fizyczkę ujmuje mnie piękno i głębia tego zjawiska, i nic nie poradzę na to, że dostrzegam je niemal wszędzie, gdzie tylko spojrzę. W istocie, jak będę przekonywać, głęboko rozumiane wzory dyfrakcyjne – wzory różnic, które czynią różnicę – mogą funkcjonować jako podstawowe składniki tworzące świat[39].

Jak się okazuje, myślenie o dyfrakcji nie wyczerpuje się w powyżej przywołanych twierdzeniach z zakresu ontologii. Barad argumentuje, że dyfrakcja to nie tylko wzór świata, lecz także, gdy rozpatruje się ją na płaszczyźnie epistemologii, „użyteczne narzędzie analizy"[40]. Dyfrakcja staje się zatem jednocześnie kategorią emic i etic[41]. Tę aporetyczność realizmu sprawczego wzmaga dodatkowo sceptyczny (lub dogmatyczny, jak powiedziałaby Haraway[42]) stosunek Barad do retoryki. Objaśniając metodologiczny charakter dyfrakcji, Barad konstatuje, że: „Niektórzy mogą twierdzić, że całe myślenie jest w jakimś sensie metaforyczne, ale to nie ma wpływu na mój wywód"[43]. Zdanie to wydaje się osobliwe. Trudno bowiem rozstrzygnąć, co dokładnie oznacza: czy Barad zgadza się z tezą, że całe myślenie – w tym również jej własne – ma charakter metaforyczny, lecz nie uważa, aby fakt ten w jakikolwiek

38 K. Barad, *Spotkanie z wszechświatem w pół drogi*, s. 512.

39 Tamże, s. 106-107.

40 Tamże, s. 107.

41 Emiczny punkt widzenia wynika z badania zjawisk w obrębie określonego systemu. Z kolei etyczny punkt widzenia bada zjawiska z pozycji zewnętrznych w stosunku do określonego systemu.

42 D. Haraway, *The Companion Spieces Manifesto*, s. 20.

43 K. Barad, *Spotkanie z wszechświatem w pół drogi*, s. 127.

https://rcin.org.pl

sposób problematyzował status twierdzeń z zakresu fizyki? Czy też przyjmuje założenie o istnieniu różnicy między wypowiedziami metaforycznymi a dosłownymi, uznając zarazem, że dyskurs fizyki, w którym się wypowiada, ma charakter dosłowny?

Powyższe pytania aporetyczne można uzupełnić o kolejne: czy to Barad patrzy dyfrakcyjnie, czy też sam świat ma charakter dyfrakcyjny? Czy widzenie dyfrakcyjne może dostrzec w świecie cokolwiek innego niż wzory dyfrakcyjne? I wreszcie najważniejsze: czy ontologie retoryczne skazane są na sprzeczność, o której Friedrich Nietzsche w *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie* – eseju opozycyjnym w stosunku do nowomaterialistycznych prowokacji – pisał:

> Mówiąc o rzeczach, barwach, śniegu i kwiatach wierzymy, że wiemy coś o samych rzeczach, tymczasem zaś nie mamy nic prócz metafor rzeczy, metafor, które pierwotnym istotnościom zupełnie nie odpowiadają[44]. […].
>
> Trafne postrzeganie – czyli adekwatny wyraz obiektu w podmiocie – wydaje mi się wewnętrznie sprzecznym absurdem: między dwiema tak absolutnie odmiennymi sferami, jak sfery podmiotu i obiektu, nie ma żadnego związku przyczynowego, żadnego związku trafności czy wyrazu, lecz najwyżej stosunek estetyczny, tj. interpretujący przekład, bełkotliwe tłumaczenie na język zupełnie obcy[45].

Tak przedstawia się waga aporii oraz skala trudności, z jakimi ontologie retoryczne muszą się mierzyć, próbując osadzić własne założenia na szorstkim gruncie.

Do problemów izomorfizmu i dostępu do świata – czyli kwestii przejścia od „widzę żółto" do sądu „świat jest żółty" – próbują odnosić się podejścia życzliwe teorii retorycznej w obrębie nowych materializmów, takie jak realizm spekulatywny Grahama Harmana oraz fenomenologia tego, co radykalnie obce (*alien phenomenology*) Iana Bogosta. Podejścia te zakładają, że

> subiektywny charakter doświadczeń nie może być w pełni oddany w sposób obiektywny, nawet jeśli pozostaje całkowicie realny. W dosłownym

44 F. Nietzsche, *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie*, w: tegoż, *Pisma pozostałe*, przeł. B. Baran, Inter Esse, Kraków 2004, s. 163.

45 Tamże, s. 167.

https://rcin.org.pl

> sensie jedynym sposobem na realizację fenomenologii tego, co obce, jest analogia: na przykład nietoperz działa jak okręt podwodny. Czerwień jest jak ogień. Subiektywność tych opisów może budzić obawy: mówienie o nietoperzu w kategoriach statku morskiego czy o kolorze w kategoriach wrażenia dotykowego wydaje się niebezpiecznie egoistyczne. Ryzyko popadnięcia w antropocentryzm jest wysokie. Co więcej: antropocentryzm jest nieunikniony, przynajmniej dla nas, ludzi. To samo dotyczy każdej jednostki (dla nietoperzy problemem jest chiropteracentryzm). Subiektywna natura doświadczenia sprawia, że operacja jednostkowa jednej percepcji zawsze staje się karykaturą, w której jedno jest przedstawiane w zniekształconym wrażeniu drugiego. Dotyczy to nie tylko samego spotkania, ale także wszelkich opisów tego spotkania, które dodatkowo oddalają jedno od drugiego poprzez wprowadzenie kolejnych warstw mediacji[46].

Centralnym punktem ontologii zwróconych ku obiektom, który pozwala rozwiązać kwestię antropocentryzmu (poprzez jego akceptację), jest założenie dotyczące relacji między przyczynowością zastępczą a metaforyzmem. Harman twierdzi, że

> korzeniem p r z y c z y n y z a s t ę p c z e j jest to, że każdy obiekt jest prywatną rzeczywistością, która wycofuje się z wszelkich prób jej postrzegania, dotykania lub używania go. Obiektu nie można w pełni przetłumaczyć ani sparafrazować; po prostu jest tym, czym jest, i żaden inny przedmiot nie może go zastąpić ani adekwatnie odzwierciedlić[47].

Jak się okazuje, otwierając się na to, co więcej-niż-ludzkie, Harman wcale nie rezygnuje z nietzscheańskiej podejrzliwości w stosunku do trafnego postrzegania. Dodatkowo argumentuje on, wbrew sugestii Barad, że procesy rozumienia (w które uwikłane są wszelkie obiekty) wiążą się z nieuchronnym użyciem retoryki i jej narzędzi – metafor[48]. Zdaniem Harmana

> Retoryka nie jest przebiegłą sztuką nieracjonalnej perswazji, ale najlepszym narzędziem, jakie mamy do ujawnienia nieokreślonych założeń,

46 I. Bogost, *Alien Phenomenology*, s. 64-65.

47 G. Harman, *Guerrilla Metaphysics*, s. 222.

48 Tamże, s. 105-124.

https://rcin.org.pl

> które kryją się za każdą powierzchowną propozycją. Analityczna pogarda dla retoryki i metafory nie może być naśladowana – nie tylko dlatego, że taka postawa prowadzi do nudnych rezultatów, ale dlatego, że jest filozoficznie fałszywa[49].

To ten retoryczny wątek w myśli Harmana akcentują współczesne teorie retoryczne zorientowane na obiekty oraz fenomenologia tego, co radykalnie obce. Jak tłumaczy tę kwestię Kevin Rutherford, bycie-w-świecie-zamieszkiwanym-przez-obiekty ma wymiar retoryczny; bycie to skazane jest na metaforyzm:

> Metaforyzm jest metodą, dzięki której ludzie mogą próbować rozumieć inne obiekty na ich własnych warunkach, przy jednoczesnym uznaniu, że takie rozumienie zawsze będzie niepełne. (Podobnie doświadczenie obiektu postrzegającego człowieka również z konieczności będzie metaforyczne, a zatem częściowe). Metaforyzm opiera się na postrzeganiu rzeczy tak, jakby były zrozumiałe, przy jednoczesnym uświadamianiu sobie, że istoty obiektów – wszystkich obiektów – są niepoznawalne[50].

Choć metaforyzm został opisany w kategoriach epistemologicznych („metaforyzm jest metodą"), to należałoby myśleć o nim jako o dyspozycji ontologicznej. Takie ujęcie pozwala obejść krytykę wyrażaną przez stanowiska antyposthumanistyczne. Krytyki takiej – która w najlepszym razie ogranicza się do parafrazy zdania „o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć"[51] – nie można ugruntować na słusznym przekonaniu, że metaforyzm istot ludzkich zawsze jest antropocentryzmem. Antropocentryzm bowiem jest zarówno:

> udręką, jak i z góry przesądzonym losem dla nas, ludzi; ale nie musimy czuć się w tej udręce osamotnieni. Jeśli antykorelacjonizm oznacza odrzucenie tylko jednej korelacji i przyjęcie wielu innych, wtedy centrystyczność jest nieunikniona – czy to antropocentryzm, petrocentryzm,

49 G. Harman, *Prince of Networks: Bruno Latour and Metaphysics*, re.press, Melbourne 2009, s. 169 (*Książę sieci. Bruno Latour i metafizyka*, przeł. G. Czmiel, M. Rychter, Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego, Warszawa 2016 – przyp. red.).

50 K. Rutherford, J. Palmer, *The Things They Left Behind*, s. 98.

51 L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, s. 83.

https://rcin.org.pl

> fotocentryzm, skajlocentryzm czy jakikolwiek inny. Nigdy nie można całkowicie uciec od wycofania się w swój własny centryzm[52].

Nie tylko istoty ludzkie skazane są na postrzeganie świata (lub zmaganie się z problemem dostępu do świata) za pomocą metaforyzmu. W tej samej sytuacji są obiekty nie-ludzkie: „woda i gleba, na przykład, są autonomicznymi obiektami (same w sobie), lecz stają się «paliwem» dla rośliny. Roślina nawiązuje relację poprzez metaforyzowanie, zniekształcanie lub karykaturowanie wody i gleby jako paliwa"[53]. Rozpoznania te rodzić mogą kolejne pytania natury aporetycznej. Jak udowodnić, że onto-epistemologiczny w swej naturze proces wycofywania się „w swój własny centryzm", przynależący kretom lub skałom, jest oparty na metaforyzmie? Czy proces wyjaśniania w filozofii i w nauce można sprowadzić do metaforycznego mówienia z perspektywy antropocentrycznej o metaforycznych procesach konstytuujących poznanie nieantropocentryczne? Czy ontologie zwrócone ku obiektom faktycznie rozwiązują problem izomorfizmu i dostępu do świata? I co może oznaczać w tym przypadku słowo „faktycznie"? Uchylają się od bezpośredniej odpowiedzi na te pytania, warto podkreślić, że aporetyczność polega właśnie na tym, iż wytwarza, uwypukla i ostatecznie pozostawia problemy nierozstrzygniętymi.

Zakończenie

Niebawem minie sto lat od publikacji *Wzorów kultury* Ruth Benedict[54], w których sformułowano tezę, że kultury urzeczywistniają określone idee porządkujące praktyki społeczne i kształtujące osobowość jednostek. W społeczności Indian Zuni ideą przewodnią jest rytualizm, wśród Kwakiutlów – współzawodnictwo o prestiż, u mieszkańców Dobu – lęk i poczucie zagrożenia. Odwołanie do książki Benedict służy wskazaniu, że ontologie retoryczne rozwijają *rhetoric of inquiry* bliską amerykańskiej szkole kultury i osobowości, przesuwając punkt ciężkości rozważań z kultur ludzkich na świat, z form symbolicznych na różnorodne sposoby życia. W tym ujęciu materialno-semiotyczne procesy także ujawniają własne wzory – lecz nie psychologiczne,

52 I. Bogost, *Alien Phenomenology*, s. 80.

53 N. Gale, *Material Metaphors*, https://un-cannyontology.blogspot.com/2013/04/material-metaphors.html (11.01.2026).

54 R. Benedict, *Wzory kultury*, przeł. J. Prokopiuk, Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2019.

https://rcin.org.pl

a retoryczne (metaplazmatyczne, chiazmatyczne i dyfrakcyjne) rytmy bycia i stawania się tym, co realne.

Gdy na przełomie XX i XXI wieku demokratyzowano rozumienie retoryki, można było odnieść wrażenie, że teoria osiągnęła pełne nasycenie. Wydawało się, że wszystko zostało uznane za retoryczne. Okazuje się jednak, że ontologie retoryczne przesuwają – i tak już znacząco przesunięte – granice definicyjne. To już nie tyle „duża retoryka" (*big rhetoric*), jak o retoryczności mówi się w ramach zwrotu retorycznego[55], ile „głęboka retoryka" (*deep rhetoric*) lub życie jako retoryczność i retoryczność jako życie. Ta ożywiająca myśl nie jest wolna, jak można było się przekonać z lektury tekstu, od aporii.

Zmagając się z trudnościami, jakie prowokują twierdzenia ontologii retorycznych, prezentowane studium szuka wsparcia w hermeneutycznym odkryciu, że każde rozumienie – oprócz tego, że jest warunkowane przez nastroje, będące własnością nie jednostek, lecz wspólnot interpretacyjnych – zakłada również akty przyswojenia. Sama interpretacja ma wpływ na znaczenie rzeczy interpretowanych. Kolistą strukturę rozumienia napędzają akty przyswojenia tego, co ma być rozumiane, do kontekstu, w którym dokonuje się rozumienie[56]. Ze względu na fakt, że ruch myśli w artykule dyscyplinowany był przez umownie wyznaczone granice kontekstualne, mało prawdopodobne było postawienie innych pytań, a co za tym idzie – wielce prawdopodobne było uzyskanie następującej odpowiedzi.

Ontologie retoryczne mogą w sposób dostatecznie „dorzeczny" obejść (lecz nie rozwiązać) aporię dostępu do świata, uznając przy tym za w pełni przekonujące twierdzenie, że „z faktu, iż widzę żółto, nie należy wyciągać wniosku, że świat jest żółty". Sposób uzasadnienia tego przekonania jest odmienny od innych ujęć – i to on wprowadzić może ontologie retoryczne na „szorstki grunt". Zakłada się tu bowiem, że jeśli świat jest tym, jak się go widzi, a widzenie jest zawsze centryczne i oparte na metaforyzmie, możliwe są również inne kolorystyczne warianty widzenia świata – a tym samym inne sposoby tego, jaki świat jest i jak się staje. Treści spostrzeżenia (tropy stawania się tego, co realne) mogą być inne (metaplazmatyczne, chiazmatyczne, dyfrakcyjne), natomiast mechanizm – czy też forma postrzegania, a co za tym

55 D. McCloskey, *Big Rhetoric, Little Rhetoric. Gaonkar on the Rhetoric of Science*, w: *Rhetorical Hermeneutics. Invention and Interpretation in the Age of Science*, red. A.G. Gross, W.M. Keith, State University of New York Press, Albany 1997, s. 101-112.

56 J. Tokarska-Bakir, *Hermeneutyka Gadamerowska w etnograficznym badaniu obcości*, „Polska Sztuka Ludowa" 1992, nr 1, s. 3-17.

https://rcin.org.pl

idzie sposób bycia obiektu postrzegającego – pozostaje niezmienny, a jest nim metaforyzm rozumiany w sensie, jaki temu terminowi nadają retoryki zwrócone ku obiektom[57].

Proponowane rozwiązanie zakładać musi kolejne akty przyswojenia prowadzące do – taką należy mieć nadzieję – rozumienia krytycznego. Dlatego też nie rości ono sobie pretensji do bycia ostatecznym głosem w kwestii (nie) dorzeczności twierdzeń ontologii retorycznych. Należy je raczej traktować jako zaproszenie do dyskusji, która nie tyle zmierzałaby do rozstrzygnięcia sporu raz na zawsze (to jest niewykonalne), ile pozwalałaby uchwycić jego produktywny charakter dla przyszłych dociekań na temat relacji między retoryką, ontologią i praktykami poznawczymi – relacji, która obejmuje nie tylko wszystkie „mądre zwierzęta"[58] (w tym ludzi, węże i robaki), lecz również takie obiekty, o których pisze Nietzsche w *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie*, jak: kamień, drzewa, śnieg czy też kwiaty[59]. Bezdroża ontologii retorycznych zamieszkuje wszakże wszystko, co nosi miano procesu stawania się tym, co realne.

57 S. Barnett, *Toward an Object-Oriented Rhetoric/A Review of Tool-Being. Heidegger and the Metaphysics of Objects and Guerrilla Metaphysics. Phenomenology and the Carpentry of Things by Graham Harman*, „Enculturation" 2010, nr 7, http://enculturation.net/toward-an-object-oriented-rhetoric (11.04.2026).

58 F. Nietzsche, *O prawdzie i kłamstwie...*, s. 160.

59 Tamże, s. 162-163.

https://rcin.org.pl

Abstract

Michał Mokrzan
UNIVERSITY OF WROCŁAW

Aporias of Rhetorical Ontologies: New Materialisms, Rhetoric, Isomorphism, and the Problem of Access to the World

The article analyzes the aporias of so-called rhetorical ontologies, namely approaches assuming that rhetoric both describes reality and participates in constituting life and the processes of becoming of the real. The author juxtaposes the rhetorical turn with new materialisms: speculative realism, agential realism, and rhetoric directed toward objects. The article draws considerable attention to problems of isomorphism and access to the world, especially the question of whether rhetorical patterns are traits of reality or ways of its cognitive understanding. The text proposes to treat these aporias as a productive field for further reflection.

Keywords

rhetorical ontologies, new materialisms, rhetoric, isomorphism, posthumanism

https://rcin.org.pl